

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana w dni powszednie niedziele i święta. — Numer pojed. 6 marek.

Prenumerata z adnoszeniem do domu i przesyłką pocztową wynosi 150 marek miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięczną.

CENA OGŁOSZEN: 1 wiersz nonparelu lub jego miejsce za tekstem 8 mk. w tekście 15 mk. Nekrologi po 10 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 2 mk. za wyraz. Poszukującym pracy po 1 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.

REDAKCJA:
Synek Kościuski Nr 1. — Telefonu 46 63
ADMINISTRACJA:
Synek Kościuski Nr 1. — Telefonu 76 63.
Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

Zgon Wł. Żeleńskiego.

Warszawa, 24.1 (Pat).
„Karier Warszawski” podaje: w Krakowie zmarł nestor kompozytorów polskich, ś. p. Władysław Żeleński.

Z Górnego Śląska.

BYTOM, 24.1. (PAT).
Charakterystycznym objawem dla panujących na Górnym Śląsku stosunków jest, między innymi, skład osobowy komitetów parytezytycznych w Bytomiu. Jak wiadomo, komisja składa się w połowie z polaków, a w połowie z Niemców. Ze strony polskiej wyznaczono do komisji samych katolików, a to z tej przyczyny, że polacy w Bytomiu są wyłącznie katolikami, ze strony Niemców wyznaczono do tych komitetów 19 protestantów, 13 żydów i 14 katolików. Cyfry te nie odpowiadają jednak statystyce, wyznaczanej przez Niemców w Bytomiu. Ludność niemiecka w tym mieście jest przeważnie katolicka. Przyczyna małej ilości katolików w niemieckich komitetach parytezytycznych leży w tem, że Niemcy katolicy—to przeważnie kapcy, rzemieślnicy, lekarze, adwokaci i t. p., i odmówili oni przyjęcia mandatów do tych komitetów, w tej myśli, że żyją przeważnie z kiljanteli polskiej i przez ogłoszenie ich nazwisk, jako stronników partii niemieckiej, mogą się narazić na bojkot polaków, zwieszając że zwycięstwo Niemców przy plebiscycie nie jest pewne.

Paryż, 24.1. (PAT.)

„Temps” donosi, że odpowiedź Koalicji na notę Niemców w sprawie regulaminu plebiscytowego na Górnym Śląsku będzie odmowna. Odpowiedź ta jest już gotowa i zostanie przedłożona na Konferencji premierów dn. 24 b. m. W odpowiedzi tej Koalicja wykaże, że twierdzenie Niemców, jakoby regulamin plebiscytowy naruszał traktat pokojowy, jest bezpodstawnem, pozbawionem dane będą gwarancje, że plebiscyt zostanie przeprowadzony w sposób sprawiedliwy i porządek zabezpieczony.

Kapcy warszawcy na rzecz plebiscytu.

Warszawa, 24.1. (Pat).
W siedzibie stowarzyszenia Kapców polskich (Szkolna 10) odbyło się nadzwyczajne zebranie ogólne, na którym prezes komitetu górnośląskiego, p. Jajlan-Abel Świąciecki w gorących słowach nawoływał do ofiar w zbliżającym się tygodniu górnośląskim. Rada stowarzyszenia kapców polskich zaakceptowała normę o opodatkowaniu się kapców na rzecz plebiscytu.

Przyjazd episkopa.

Warszawa, 24.1. (PAT).
„Gazeta Warszawska” podaje: do Warszawy przyjechał biskup Krzemieniecki Dymitr.

Wyjazd Naczelnika Państwa.

Warszawa, 24.1. (Tel. od wł. kor.).
Termin podróży Naczelnika Państwa do Paryża jeszcze nie jest ustalony. Zdrowie Naczelnika Państwa jest zupełnie dobre, ale lekarze jednak domagają się od Naczelnika wstrzymania się od wszelkich trudów.

Z Izby Sejmowej.

Warszawa, 24.1. (Tel. od wł. kor.).
Na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu rozpatrywane będzie sprawozdanie komisji konstytucyjnej o senacie.
W sprawie senatu sytuacja nie zmieniła. Panuje jednak powszechne przekonanie, że mimo ostrej opozycji lewicy i częściowo centrum przeciw senatowi, do hataśliwych abstrakcji nie dojdzie.
Sprawa Wilna i Litwy Środkowej rozpatrywana będzie na komisji spraw zagranicznych dnia 26 b. m.

Wzwyżka marki polskiej w Warszawie.

WARSZAWA, 24.1. (Tel. od wł. kor.).
Na czarnej giełdzie w Warszawie notowano dziś w dalszym ciągu wzwyżkę marki polskiej w stosunku do obcych walut. Wzwyżka wyniosła np. w stosunku do dolara amerykańskiego 80 punktów.

Powodzenie polskiej pożyczki państwowej w Ameryce.

Warszawa, 24.1. (Tel. od wł. kor.).
Dzienniki warszawskie dowiadają się, że popyt na polską państwową pożyczkę odrodzenia w Ameryce stale się zwiększa i to tak w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, jak i w republikach Południowej Ameryki, zwłaszcza w Brazylii.

Pożyczka odrodzenia w Brazylii.

Warszawa, 24.1. (Pat).
Poselstwo polskie w Rio-de-Janeiro zajęło się energicznie sprzedażą pożyczki Odrodzenia wśród kolonji polskich w Brazylii. Ogółem na terenie Brazylii zapisy na pożyczkę Odrodzenia osiągnęły sumę około 27 milionów mk., który to rezultat uważać należy za bardzo pomysłny.

Było do przewidzenia.

Bytom, 24.1. (PAT).
Listy polskie, wychodzące w Westfalji i Nadrenji, donoszą, że poselstwo polskie w Berlinie wpadło na trop fabryki fałszowanych banknotów polskich w Berlinie.

Jedynie lekarstwo.

Warszawa, 24.1. (Tel. od wł. kor.).
Dziśszego „Przegląd Wieczorny” donosi z Waszyngtona, że amerykański komisarz żywnościowy Hoover, oświadczył w komisji rolnej, że jedynym środkiem zapobiegnięcia światowej kryzysowi gospodarczemu jest udzielenie państwom zniszczonym przez wojnę kredytu, którego nie może udzielić rząd amerykański, lecz powinny go udzielić osoby prywatne, więc banki i instytucje społeczne.

Przyjazd delegacji sowieckiej do Warszawy.

WARSZAWA, 24.1. (Tel. od wł. kor.).
„Przegląd Wieczorny” dowiadaje się, że w niedalekiej przyszłości przybędzie do Warszawy delegacja rządu sowieckiego, celem wykonania umowy o powrocie jeńców rosyjskich do domu.

Kiwanie palcem w bucie.

Paryż, 24.1. (Pat).
„Temps” dowiadaje się, że Radzie Ententy w Paryżu przedłożona zostanie do zatwierdzenia ostra nota sprzymierzonych do Niemiec w sprawie rozbiicia „Elwöhnerwehry” w Bawarii i w Prusach Wschodnich.

Coś całkiem „nowego.”

Berlin, 24.1. (Pat).
Rewizje i arestowania w Berlinie stwierdziły, że tajne organizacje czerwonej armii istnieją także w Berlinie, i że jej kierownictwo miało ścisły kontakt z przedstawicielem Rosji sowieckiej, Koppem.

Na plebiscyt górnośląski.

Warszawa, 24.1. (Pat).
Zgromadzenie cehowe majstrów rzeźników jatkowych, z okazji rocznego zebrania, odbytego 23 b. m., z inicjatywy zarządu starszych, zebrato dorocznie na plebiscyt na Górnym Śląsku 23,400 mk.

Umiejętne podciągnięcia.

Bytom, 24.1. (PAT).
„Ober Schlesischer Courier” dowiaduje się z kół przemysłowych, że między przedstawicielami wielkiego przemysłu Górnego Śląska i finansistami francuskimi toczą się obecnie pertraktacje, w sprawie oddania kapitalistów francuskich w górnośląskich przedsiębiorstwach. Podobno 15 proc. akcji mają być odstąpione kapitalistom francuskim.

Izba handlowa polsko-węgierska.

Budapeszt, 24.1. (PAT).
Polscy delegaci handlowi, którzy tu przybyli, wzięli w niedzielę udział w nadzwyczajnym posiedzeniu Izby handlowej polsko-węgierskiej.

Izba drzewna we Lwowie.

Warszawa, 24.1. (PAT).
„Monitor Polski” podaje: W dn. 21 stycznia Minister przemysłu i handlu p. Chrzanowski przyjął delegację obywateli m. Lwowa z prezydentem Neumanem i posłem Haasnerem na czele. Delegacja przedłożyła p. ministrowi projekt utworzenia we Lwowie Izby drzewnej. Pan Minister Chrzanowski przyrzekł awzględnie powstały m. Lwowa i doprowadzić do zorganizowania tam Izby drzewnej.

Rycerskość i — „czworonożność.”

Okrzyzano Polskę, że jest militarystyczną.
Jest to niedorzeczne oszczerstwo. Zagroźeni przez nieprzyjaciela, stworzyliśmy konieczną siłę obrony. Odpieraliśmy nawałę, zamieniliśmy znawcę bagiet na lemicza. Dowiedliśmy, że słowa Roty: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród,” nie są w ustach naszych czczym frazesem.
Militarystyczną Polską nie jest, jest jednak rycerską. Dwa bardzo różne, lecz napozór wiele zbliżone pojęcia.

Niemcy Hohenzollernów, te, którzy wywołali światową burzę, stawali na piedestale narodowej adoracji praskiego jankra—widzieli gwarancję swej państwowej potęgi w „feldweblu”. Niemcy, jako moralność zaborecz, budowali swą przyszłość na tresarce koszarowej. Polska o podobnych nie myśli, lecz masi mieć pieczę i staranie o swe przastarc, po przodkach w państwowej obywateli i ciotyko z pod grzebiel wydarto dziedziny. A przeto masi być gotową bronić swych rabczy. Potrzebne jej są męzne serca i maskularne dłoń, potrzebni są żołnierze.

Kronika.

Tak; żołnierz jest oporą oszczędnej przez wrogów Rzeczypospolitej. Jest on zarazem jej chlubą, bo, młody i niewycieczony, w masie swych z krawcem rzemiosłem jeszcze nieobity, przyjął z pogardą śmieć chrześcijańskich ogniów i wytrwał w boju, jak bohater. Odparł napad, zwyciężył najezdźcę. Orzą polski w jego rękę okrył się nową chwałą.

Więc Polska kocha swego żołnierza; jest on przedmiotem jej osobliwego kultu.

Szary żołnierz, ten niecastrzony w obliczu niebezpieczeństwa, groźny dla nieprzyjaciela, sarowy i bezwzględny dla siebie samego, kiedy chodzi o spełnienie obowiązku, zawsze stateczny a jednocześnie pogodny i rozspiewany, pełen kawalerijskiej fantazji, oprzejmy i czynny dla swoich — stowem: żołnierz-legendy, obrońca Warszawy i Lwowa — stał się w ostatnich czasach bożym szczeniakiem narodu.

Opliewają go niezłomne pieśni — we wszystkich sereach, oddanych Ojczyźnie — obraz jego wryty na pierwszym miejscu. U każdego patrioty szary mundur żołnierza wzbudza należny szacunek.

Po „ładzie nad Wisłą” żołnierz polski zajął najpocześniejsze miejsce w społeczeństwie.

I słusznie. Ale każdy przywilej, najsprawiedliwiej zdobyty najrzetelniej zasłużony, polega za sobą obowiązki.

Żołnierz polski ma siłę i nadal okazać się godnym powszechnej miłości i poważania, nie wolno mu przeto splamić swego czelgodnego mandatu żadnym habibiactwem. Jego obywateli i postępków maszą być bez zarzutu, czyste w intencji, szlachetne w przejawach.

I takie są w przeważającej większości.

Leez, niestety, zdarzają się niebezpieczne wypadki, które alimę przynoszą swemu stanowi. Powiem wyraźnie: pomiędzy żołnierzami polskimi bywają jednostki, które tylko to mają z wojskiem, wspólnego, że... noszą wojskowy mundur. Jest to zresztą dola wszystkich zbiorowych organizmów. Ale kiedy łane z tradem poradzić sobie mogą z intrazami, wojsko, opaszone w żelazną dyscyplinę honoru i przepisów, winno stosować bezwzględnie surowy rygor przeciw wykręcającym.

W Białymstoku panuje pod tym względem porządek wzorowy, jednak i tu zdarzają się od czasu do czasu wybryki, krzywdzące dobre imię żołnierza polskiego. W niedzielę np. kilka osobników, opranych po wojskowemu, wzięwszy się po dwóch pod rękę, przechadzało się wieczorem po dicy Lipowej i napastowało przechodniów w sposób dostojnie i przenośnie bydlęcy („bodli” spotkane osoby głowami, naśladując byków; a potrąconych obśypywali stekiem karczemnych wyzwoisk). Publiczność zniechęciła się biernie. Ale niezawsze tak być może.

Spodziewamy się, że energiczne Dowództwo miejscowe zapobiegnie na przyszłość tego rodzaju „hiszpańskim widowiskom” na ulicach naszego miasta. Wprowadzenie patrolów w wieczory świetliczne byłoby najskuteczniejszym lekarstwem.

Tadeusz Jan Żmudziński.

Korespondencja z prowincji.

Pisze do nas z powiatu Bielskiego wójt gminy Domanowo, p. Błażej Dadziński, że dnia 20 stycznia zwrócił się do inspektora szkolnego, p. Szałca, z prośbą wielokrotnie już powtarzaną, o przystanie nauczyciela do wsi Domanowo. Budynec jest tam przygotowany jeszcze od jesieni i p. inspektor oświadczył go obejrzał.

P. Szałca zwrócił się do mnie z wymówką, że wioski nie dają zysku, opada i t. p. Trzeba zaznaczyć, że wieś jest duża i uczęszczało do szkoły jakie 80 dzieci, podczas gdy do innych szkół uczęszcza po trzydzieści kilka. Możliwe więc, że tak mała ilość gospodarzy niezupełnie może utrzymać się ze swoich zobowiązań, chociaż do mnie żaden z nauczycieli ze skargami się nie zwracał. Dozór szkolny polecił też co miesiąc przypadać zyspek dawno. Gdy więc ja powiedziałem, że o tem nie wiem, a w tej wsi nie dają, bo nie mają koma, odpowiedział słowami, nie nadajacemi się do druku i więcej ileużacemi z alica, aniżeli z siedzibą inspektora szkolnego. Nawiasowo dodaję, że przejął tam ładnie odemnie znaczenie młodości, a więc i wiek mój i urząd, który piastuję, powinny być skłonić p. inspektora do pewnej powściągliwości.

Zwracałem się zaś w sprawie stażowej, nie osobistej, a p. inspektor jest obowiązany sprawy takie załatwiać.

B. Dadziński.

W sprawie tysiączek banknotów otrzymanych następujące wyjaśnienie od miejsc. Oddziału P. K. K. P.:

W ostatnim czasie P. K. K. P. zatrzymała większą ilość fałszywych banknotów 1000 markowych i Emisji (t. z. Kościuszkowskie, z datą 17 maja 1919 r.), co wywołało w mieście pewien popłoch.

Wobec tego Oddział P. K. K. P. czaje się w obowiązku podać do wiadomości co następuje:

Banknoty 1000 markowe i Emisji zostały dotychczas wypaszczone na trzech gatunkach papieru: 1) na papierze odcienia złotego z wyraźnymi znakami wodnymi w kształcie akosnych cięgielek; 2) na papierze białym z wodnymi znakami w kształcie białych orzełków symetrycznie rozłożonych w trzech rzędach po 3 orzełki (wzgl. 4 i dwie części zależnie od złożenia papieru); 3) na papierze białym, na którym oprócz powyższych orzełków, widnieją niktne znaki wodne „B” i „P” również symetrycznie rozłożone pomiędzy orzełkami. Wszystkie te banknoty wykonane jednami kliszami, a więc rysunek jednego banknotu musi wpadać w rysunek drugiego.

W wypadkach wątpliwych należy zwracać się do P. K. K. P., która stwierdzi, czy dany banknot jest fałszywy.

Podatek skarbowy od przedmiotów zbytku polega, jak się okazuje, na systemie, który wzbudza powątpiewanie co do osiągnięcia zamierzonego celu, jakiego on przecież napewno by dopiął, gdyby przy opracowaniu wspomnianej ustawy wzięte były pod uwagę wszystkie ewentualności. Obecny system polega całkowicie na uczciwości sprzedających. Niestety, przyznać jednak musimy, że nie wszyscy z nich dbają o stan skarbca. Są bowiem i tacy, którzy na wzmiłkowanie zarządzone weale nie zwracają uwagi i sprzedaż uskuteczniają bez pobierania podatku, są znów tacy, którzy wykorzystują tę ustawę dla siebie, podnosząc ceny na odpowiedni procent, jakoby dla wpłaty do

kasy powiatowej, a w rzeczywistości pozostawiają go w kieszeni własnej.

Abby zairzeć ślady popełnionych w ten sposób nadużyć wpisują tylko setną część sprzedanych przedmiotów do zeszytów, przez nich samych zaprowadzonych, i przedkładają je do kontroli urzędnikom kasy powiatowej, płacąc podatek stosownie do owych własnych zapiszków.

Te zaś same prowadzone są bez jakiegokolwiek kontroli ze strony kasy powiatowej i z tego powodu nasuwają wątpliwość co do swej wiarygodności.

To też kapający nierazko mają wrażenie, że to lub owa firma posiada dwa zeszyty: jeden z całym rzędem pozycji przedmiotów sprzedanych dla przedkładania na żądanie kapajuca, a drugi z amniejszą liczbą pozycji dla przedkładania kasie powiatowej.

Nie trzeba być fachowcem, abyby spostrzeć całą nieuczciwość obecnego systemu, który należy niezwłocznie zmienić na taki, jakiby zapobiegł nadużyciom i dawał absolutną pewność, że pobierany od kapajuca podatek wpływa do skarbu państwowego.

Obserwator.

Sprawy węglowe na Górnym Śląsku. Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu komunikuje, że po objęciu Górnego Śląska w wyniku plebiscytu Rząd Polski zamierza pozostawić tam nadal dotychczasowy system gospodarki w zakresie działalności Urzędu Węglowego, a to celem zapewnienia tamtejszemu przemysłowi węglowemu szybkiego i normalnego rozwoju w warunkach, w jakich dotąd przywykł pracować.

22 stycznia w szkołach średnich. (k) Skrópcone okólnikiem Ministerstwa W. R. i O. P. państwowe szkoły średnie w Białymstoku nie mogły zamieścić zajęć szkolnych w d. 22 stycznia, celem wzięcia gremialnego udziału w obchodzie rocznicy powstania i wysłały delegację uczących się młodzieży i personelu nauczycielskiego.

Prenumerujcie „Dziennik Białostocki”.

14) Tadeusz Jan Żmudziński.

Przez siedm mórz i trzy oceany.

(Obrazki z podróży).

Z niniejszym numerem rozpoczynamy trzeci rozdział cyklu obrazków z podróży, drukowanych w odcinku naszego pisma w grudniu ub. roku. Obrazki te były opracowane dla wydania książkowego, obecnie więc, przekrawane do felietonu, ulegają bardzo znacznym skrócom. Stąd fragmentaryczny ich styl i brak przebiegającej ciągłości w fabule. Autor.

III. Śledzie i cytryny.

Jeszcze akłady o dostawienie okrętu na przewóz wojska polskiego do kraju były w toki i nikt nie widział, czy, kiedy i jaki skutek odniosą — gdy gorączka powrotowa, od dwóch lat trawiająca nasze wychodźstwo na Dalekim Wschodzie, rozpuściła się z żywiołową gwałtownością i do tego stopnia zawładnęła umysłami, że już tylko o niej myśleli i mówiono.

Ożywienie nadzieli było powszechne, jakkolwiek przecież narazie pertraktowano tylko o przewóz wojska.

— Niechno odjadą żołnierze, a i na nas niebawem przyjdzie kolej — taki był sens rozmów.

O tem, by jeść równocześnie z wojskiem, początkowo nie myśleli. Dopiero rozkazy gen. Baranowskiego, ogłoszone w miejscowej prasie, otworzyły w tym kierunku pewne widoki.

Celem przygotowania możności powrotu do kraju, a więc staran o statki i przewóz wojska i rodzin wojskowych do portów, niezbędnym jest znać dokładną ilość oficerów i żołnierzy i ich rodzin (żona, dzieci, rodzice — jeżeli byli na opiece żołnierza — bracia i siostry nieletnie). Jeżeli jest ktoś z dalszych kręgów, to o tem należy osobno zameldować. Do 7 marca należy przedłożyć Naczelnemu Dowództwu wykaz i t. d. — czytamy w rozkazie z 22 lutego 1920.

A inny rozkaz z tej samej daty głosi:

„Na wniosek mój Wysoki Komisarz Państwa Polskiego zatwierdził, co następuje:

a) przyjmować do wojska polskiego tych, którzy chcą służyć Ojczyźnie w szeregach po powrocie do kraju;

b) przyjmować do wojska polskiego, jako czasowo przydzielonych, specjalistów kolejarzy, jako potrzebnych w kraju.”

Kto tedy stercem notorycznym, ni potańcem proskrybowanym nie był, wstępował do wojska, nie wle-

le deliberując, jako że i materialnie niegorzej na tem wychodził, a tem więcej właśnie korzystał, im więcej miał rodzin, której powyższym rozkazem zapewniało bezpłatny przejazd. Każdy taki pater czy frater familias zaoszczędzał na czysto tyle razy po 35000 marek (wówczas, ile osób z tytułu pokrewieństwa miał do zafrachtowania. Interes potęgował się tam, gdzie nie było zasobów i gdzie szanse powrotu do kraju gabiły się w zbyt dalekiej perspektywie.

To był dominujący motyw załączania się w szeregi armii narodowej w przededniu jej wyjazdu z Charkowa. Nowozaginionym ajmy to nie przynosi, gdyż wówczas żadnych innych pobudek nie było. Wiedzi skąpych władomości, nadechodzących wtedy z Polski, orczył jej stale sprzyjało powodzenie i pokój spodziewany był lada chwila. Nie istniało niebezpieczeństwo Ojczyzny, nie było pilnej potrzeby, a tem mniej nieodzownej konieczności stania pod bronią.

Zgłaszali się tedy między wolontariuszami i tacy, którzy już mocno byli podatni i którzy prawdopodobnie w innych okolicznościach nigdy o dobrowolnym zaciągu pod chorągiew nie myśleli. Ba, co więcej: zgłaszali się jednostki, które dotychczas z chęcią powrotu do kra-

ja przed nikim się nie zdradzały, nawet przed najbliższymi, które więc zamiar ten dopiero wtedy powzięły, gdy się okazało, iż można go arzeżwinie bezpłatnie. Wśród tych „noworocznych” byli ludzie zamożni, a nierazko wielokrotni milionerzy. Znaleźli się ochotnicy, którzy nigdy Polski nie widzieli, nikogo w niej nie mieli, czerpiący się na obczyźnie i tu wiek swój strawiający na... habibania mieszk.

Stępnę do apetyt nawet panie, a więc osoby, od obowiązków stażby rycerskiej wolne, które ofiarowały swe usługi polskiej sile zbrojnej w charakterze pielęgniarek, dentystek i t. p. — jedynie za przejazd, II klasa do Polski i skromny dodatek w postaci oficerskiej pensji.

Bezzenni synowie Marsa, względnie kandydaci do wojaczki, jeśli pospiesznie nakładano stódkie wiozy Hymna, byle zyskać tytuł prawny do zabrania z sobą krewnych i powinowatych i przysporzenia w ten sposób wycieńczonej wojną krajowi nowych obywateli niezawsze — co prawda — narodowości polskiej.

Stowem: kto żył był, a Boga w serec miał i — kieszeń swoją do przedziawienia chronił — walił do szeregu.

c. d. n.

We wszystkich tych szkołach kierownicy szkół w trzech wycieczkach zebrał w sobie zgrupowanie na ranną modlitwę młodzieży ze znaczeniem powstania styczniowego. W gimnazjum męskim staraniem stowarzyszenia zaczęły się młodzieży arządzony został obchód rocznicy powstania styczniowego w d. 23 b. m.

Stowo wstępne wygłosił nauczyciel literatury i historii polskiej, ks. Stanisław Marcinkowski. Następnie odegrane zostały wyjątki z 3-ciej części „Dziadów” A. Mickiewicza. Trudną rolę niezmiernie rzeczą młodzieży wykonała z powodzeniem, chociaż wyczuwać się dawał brak dłuższego przygotowania, zgrania się wykonawców poszczególnych ról. Konrad (Smoliński) był doskonały; dobrym był Sobolewski (Moskalewski), kapral (Bielicki) i archanioł (Kaleniewiczówna).

W części koncertowej oklaskiwano gorąco, młotkiem deklamatora J. Szatachelskiego, artystyczną grę na skrzypcach Smolińskiego (solo), a także Berackiego i Bielickiego (duet), oraz chóru pod batutą p. A. Szumalskiego.

Zakończono obchód odśpiewaniem „Roty” M. Konopnickiej.

Repertuar teatru wojkowego

pod dyrykcją

Kazimierza Berońskiego.

We wtorek, 25 b. m. „Wesele” dram. w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

We czwartek 27 b. m. premiera Nowości „Chrześniak Wojenny”, farsa w 3 aktach M. Hennegina, reżyseruje M. Młaczynski.

W głównych rolach: P. p. Kazimierz Beroński, Stanisław Golebiowski, M. Młaczynski, Aleksy Olszewski, Ludwik Stefanowski. P. p. Marja Szewczyńska, Ludwika Śniadecka, Michałina Właszkiewicz.

W piątek 28 b. m. „Wesele”. W sobotę 29 b. m. „Chrześniak Wojenny”.

W przygotowaniu „Pan Wołodyjowski”, reżyseruje Ludwik Stefanowski.

Pozątek przedstawień punktualnie o godz. 8 wieczorem. Bilety wczesniej do nabycia w kasie teatru „Pałace” od godziny 3-ej po południu. Podczas przedstawień przegrzane będzie muzyka wojskowa.

Ustawa o ochronie lokatorów wyszła już z druku; jest ona do nabycia w administracji „Monitora” w Warszawie, ul. Młodość 20.

Jeszcze o handlowaniu mundurami wojskowymi. W myśli istniejących przepisów władze wojskowe wypożyczają demobilizantom mundury wojskowe, wobec tego jednak, że mundury i w ogóle wszelkie przedmioty ekwipunku wojskowego stanowią własność państwową, przeto przypominają się, iż sprzedaż wymienionych przedmiotów przez osoby wojskowe, tymczasowo orlopowane, a nawet bezterminowo urlopowane stanowi przestępstwo przynależące (sprzeniewierzenia) i atencja karze z par. 138 K. K. W. lub odpowiedzialności postanowienia Ustaw Karnych państwowych.

Nabywanie tych przedmiotów przez osoby w trzeciej, do wojska nie należące, stanowi przestępstwo, ścigane według przepisów Ustaw Karnych (w szczególności ob. art. 619 K. K. o).

Odszkodowanie jeńcom — polakom z armii rosyjskiej. Zarządzone zostało rejestracja szkód zrządzonych jeńcom-polakom z byłej armii rosyjskiej w niewoli niemieckiej od d. 28 lipca 1914 r.

Do zgłoszenia wniosków o rejestrację strat aprawnione są osoby,

którym przysługują obywatelstwo polskie, a które, jako wojskowi armii rosyjskiej, dostały się do niewoli niemieckiej i tak jako jeńcy poniosły szkody materialne, tudzież rodziny tych jeńców, zmarłych w niewoli, tudzież osoby poszkodowane wskutek ich śmierci, nie również posiadające obywatelstwo polskie.

Rejestracji podlegają szkody, zrządzone jeńcom z powodu zabrania im medalów, orderów, odzieży i t. p., wskutek odebrania im papierów wartościowych, dokumentów lub niedoręczania pakunków, przekazów i przesyłek, wystanych do jeńców lub przez jeńców, wskutek niewypłacenia jeńcom żołda, niesamiennej wymiany pieniężnej, wrzeszenie niewypłacenia jeńcom wynagrodzenia za pracę przymusową.

Pretensje winny być zgłoszone w ciągu miesiąca na adzielenych w tym celu kwestionariuszach.

W Warszawie do sekcji wojennolukwacyjnej departamentu VII — gospodarczego Min. I. Wojsk., a w innych miastach do Magistratów tych miast, zaś na wsi do właściwych Urzędów Gminnych.

Zgłoszone pretensje winny być uzasadnione należytymi dowodami lub zeznaniami wiarygodnych świadków.

Zaciąganie pożyczek przez samorządy miejskie. (k) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pozostało okólnik w sprawie nadsyłania danych przy wystąpieniach o zatwierdzenie uchwał Rad Miejskich w sprawie zaciągania pożyczek. Zwracając uwagę, że Magistraty miast, wydzielonych z powiatów, występują do Ministerstwa o zatwierdzenie uchwał Rad Miejskich w sprawie zaciągania pożyczek, przewidziane nadsyłać tylko odpisy uchwał bez dołączenia bliższych danych, które daby poglądnąć na całokształt gospodarki miasta, — Ministerstwo zaznacza, że do odpisów uchwał winny być załączone:

- 1) preliminarz budżetu gminy na okres bieżący;
- 2) sprawozdanie z wykonania budżetu za ubiegły okres budżetowy;
- 3) zamknięcie kasowe, względnie sarowe zestawienie wpływów i wydatków za ostatni ubiegły kwartał;
- 4) wykaz wartości majątku oraz długów gminy.

Niedostarczenie tych danych spowoduje pozostawienie wystąpienia Magistratu bez rozpatrzenia.

(k) Biuro zgłoszeń uchodźców i emigrantów. Przy Starostwie (Sienkiewicz) otwarte zostało biuro zgłoszeń uchodźców, pędźców i emigrantów, celem przyjęcia z pomocą obywatelom Państwa Polskiego, przebywającym obecnie w Rosji sowieckiej, a chcących powrócić do kraju. Do biura tego zgłosić się winni piśmiennie ci, których krewni przebywają w Rosji.

Ze Związku pracowników miejskich. W środę 26 bm. o g. 5 i pół po południu w sali posiedzeń Rady Miejskiej: odbędą się zebranie walne członków Związku zawodowego pracowników miejskich w Białymstoku.

Na porządku dziennym są: 1. Sprawa przyległości się do Centralnego związku zawodowego pracowników miejskich Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Wybór delegatów na zjazd przedstawicieli związkowych w Warszawie.

3. Rezolucja Zarządu w sprawie zajęcia pomiędzy z członkami Zarządu p. Dezorem i członkami Związku.

4. Wolne wnioski.

Świadczenia zlotnicze. Główny Urząd problematy w Warszawie nadał do Magistratu m. Białegostocka

ka blankiety deklaracji na rok 1921, które zlotnicy i zegarmistrze mają otrzymać w godzinach biurowych w kancelarii Magistratu. Wykupienie świadczeń zlotniczych odbywa się zwykle od 1 stycznia do 1 lutego, lecz w roku bieżącym termin ten wyjątkowo przedłużono dla prowincji do d. 1 marca r. b. Nie wykupienie świadczeń w tym terminie połączniane z sobą karę grzywny do 10000 mk.

Z Towarzystwa Myśliwskiego. Na posiedzeniu zarządu w dniu 20 stycznia b. r. funkcje członków Zarządu podzielono w nast. sposób: prezesem został wybrany P. P. Cichonki, wiceprezesem p. Włoch skarbikiem p. Lapiński, sekretarzem p. Kuczyński, łowczym p. H. Haage, pomocnikami łowcz. p. P. Popiel i Masiński.

Towarzystwo ma narazie siedzieć Zarządu przy al. Pałacowej 4.

Godziny biurowe Zarządu we wtorki i piątki od godz. 6 do 8 po południu. Zarząd projektuje w niedzielę 30 stycznia b. r. większe polowanie. Szczegóły będą podane w specjalnym ogłoszeniu w „Dz. Białostockim”.

(k) Prośba właścicieli kinematografów. Właściciele kinematografów „Apollon” i „Modern” w Białymstoku zwrócili się do Magistratu z prośbą o obniżenie podatku z 30 pr. do 15—25 proc.

W podaniu swoim właściciele kinematografów zaznaczają, że frekwencja publiczności wskutek podwyższenia cen, które zostało wywołane zwiększeniem podatku miejskiego z 15 do 30 proc., zmniejszyła się o trzy czwarte. Prócz tego koszty wyjątkowo film zwiększyły się, wobec czego — zaznaczają — pociąg — prowadzenie kinematografów nie opłaca się, gdyż przynosi stratę.

Składki na rzecz wyznaniowych gmin żydowskich. Jak wiadomo, na potrzeby żydowskich gmin wyznaniowych rozpisywane są corocznie składki przymusowe na mieszkańców danej gminy. Formowanie list składkowych, a więc obciążanie tą składką mieszkańców lub zwalnianie się od niej, oraz wyznaczanie na poszczególnych płatników wysokości stawki składkowej spożywa w rękach zarządów gminnych. Ustaliła się zasada, iż do płacenia składki pociągani są wyłącznie tylko najbogatsi mieszkańcy gminy, których stopień zamożności określany bywa zupełnie dowolnie według uznania Zarządu gminnego, więc pod względem wyznaczania stawki praktykuje się bezprzekładną samowolę, a nie siły naturalne i wręcz nadzwykłe.

Taki stan anormalny w żydowskich gminach wyznaniowych skonstruowany został przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego, które ażnalo za konieczne i sprawiedliwe do płacenia składki pociągając wszystkie warstwy zamieszkałej w gminie ludności w. m., za wyłączeniem jedynie tych jednostek, których obywatelstwo zostanie stwierdzone urzędowo, lub które korzystają stale z dobroczynności publicznej, zaś dla prawidłowego wyznaczania wysokości poszczególnych stawek składkowych będą one normowane procentowo w stosunku do podatków państwowych, należnych od zamożności płatników lub od osiągniętych przez nich zysków.

Pomienione Ministerstwo rozesłało już w tym przedmiocie do państwowych władz administracyjnych odpowiedni okólnik z poleceniem wydania należytych zarządzeń i nadmienieniem, że członkowie zarządów żydowskich gmin, wyznaniowych nie są wolni od opłacenia składki na rzecz swej gminy, winny więc ją uiszczać na równi z innymi członkami gminy odpowiedniej zamożności bez jakiegokolwiek błąd alg.

(k) Plac przy ul. DREWNIANEJ. Przy al. DREWNIANEJ znajduje się plac (łaka), zajmujący przestrzeń 3 i pół dziesięcin. Do placu tego rozszcza pretensje: Magistrat, oraz mieszkańcy al. DREWNIANEJ Wollfort i Pankiewicz. W r. ob. Komisja Gospodarcza Rady Miejskiej postanowiła plac wydzierżawić na pastwisko krow, pobierając od krowy po 400 mk. za lato. Gdy jednak właściciele krow chciały skorzystać z wydzierżawionego przez siebie pastwiska, Wollfort i Pankiewicz wyszli z kłami, wypędzili krowy, właściciele zaś potarbowali dotkliwie. Magistrat nie mógł poradzić przeciwko takiemu postępowaniu i zmuszony był pobrać za pasienie krow pieniędżę zwrócić.

Sprawa tego placu rozpatrywana była na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej.

Radni Józef Pachalski i Antoni Minkiewicz twierdzą, że plac należy do miasta, lecz dowody są w Rosji, dokąd wywiezione zostały w roku 1915. Ciekawe jest to, że Wollfort i Pankiewicz, którzy aważają się za prawnych posiadaczy tego placu, również nie mają na to żadnych dowodów i twierdzą, że są one w Rosji.

Sprawa ta niewątpliwie będzie mogła być wyjaśniona tylko w sądzie, w tym też sensie wypowiedzieli się niektórzy radni.

(s) Obławy na handlarki z kawą. Do poczekalni klasy III dworca kolei warszawskiej, przeznaczonej dla przejeżdżających żołnierzy, przychodzą handlarki z koszami bakel i kawiarni z kawą, pobierając za szklankę kawy z makiem 5 mk. Policia kolejowa prawie codziennie arządza na nie obławę i konfiskuje kawę, wydając na swistka papieru, nieoznaczony numerem, pokwitowanie. Handlarki są to przeważnie kobiety ubogie, obciążone rodziną, którą utrzymują, żołnierze zaś chętniej kupują od nich kawę, niż herbatkę z sacharyną w balcecie kolejowym, za którą maszą płacić 4 mk. Czy nie daby się tych rzeczy inaczej jakoś uregulować?

Czas już pomyśleć o tem. Most na rzecce Białej na ul. Kapieckiej jest zupełnie zniszczony i grozi „karambolem” każdemu, kto chce po nim przejść. Czy nie leżałoby w interesie bezpieczeństwa publicznego, aby odpowiednie władze zajęły się reperacją tej palatki?

Czyje rzeczy? Posterunek Żandarmerii Wojskowej na dworcu osobowym Białystok przytrzymał nocy dzisiejszej 3 ech złodziei ze skradzionymi niewiadomą poszkodowanemu rzeczami: ubraniami cywilnymi i wojskowymi, bielizną, zegarkami, obuwie i t. d. Poszkodowany, po adowodnieniu własności, rzeczy swoje otrzymał w D-łwie Post. Z. W. na dworcu osobowym Białystok 1.



SWIERZBE

usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MASO F-ra HEBBY” uznana przez powagi lekarskie. Latwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała z intensywnością się zmywa woda. Ządać w aptekach i składach aptecznych tylko „MASO F-ra HEBBY” z swierzbem na etykiecie. Stoi na 1—3—12 osób. T-wa E. HEBDA i S-ka, Warszawa, Biełkoralna 18, tel. 1-37. Dla koni od swierzby i parcha „EKWOL-HEBDA”.

Sprzedaż na Białystoku: Filipowicz i Moskalewski, apteka 2.

KINO
APOLLODziś
3 sierpnia

poraz ostatni

Dziś

pod tytułem

SZCZURY NA ONIE OKRĘTU
PARYŻA ZA-LA-MORT w roli głównej

Polsko-Bałtyckie Towarzystwo Handlowe i Transportowe

Spółka Akcyjna

POLBAL

Oddział w Białymstoku.

Towarzystwo załatwia wszelkie operacje, połączone z transportem ładunków morzem i lądem, specjalnie zorganizowane transporty z Gdańska, oraz Hamburga i Bremy przez Tczew, Grajewo, Gerby Pruskie i Zbączyń. Oddziały na granicy polsko-rumuńskiej w Śniatynie—Zaluczu (granica polsko-rumuńska) i Niepołomkach (granica rumuńska-polska).

Towarzystwo finansuje największe operacje handlowe; przeprowadza wariantowanie; zaliczki pod transporty, inkaso, asekurację od wszelkiego ryzyka. Towarzystwo posiada własne składy i bocznice kolejowe w BIAŁYMSTOKU, Warszawie, Gdańsku, Łodzi, Poznaniu, Bydgoszczy, Krakowie, Lwowie, agentury we wszystkich większych miastach Polski i zagranicy.

SPRZYMIERZONE T-wo OKRĘTOWE:

W Ameryce—Polish American Navigation Corporation, posiadające znane statki transatlantyckie „Koścłuszko”, „Pułaski”, „Wisła”, „Warszawa”, „Poznań”, „Kraków”, „Gdańsk”.

W Anglii—Linja okrętowa „Park-Line” i „Co-ker-Line”.

ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU,

Ul. Sienkiewicza № 5, telefon № 202.

Załatwia oprócz wyszczególnionych operacji, wysyłkę manufaktur w zbiorowych wagonach i bagażem do Warszawy, Krakowa, Lwowa i wszystkich miejscowości Polski. Wydaje zaliczki pod te przesyłki, ubezpieczenia asekurację, inkaso na podobnych warunkach.

Oddział posiada własne składy i jest w stanie zamagazynować wszelką ilość surowców.

Własne automobile ciężarowe kursujące Białystok—Warszawa—Łódź—Poznań.

Przy oddziale można nabywać szykarty na wyjazd do Ameryki.

1118

Kino
„APOLLO”

Wkrótce demonstrowane będzie wielka epopeja narodowa w 7-u częściach osnuta na tle walk z Bolszewją o niepodległość

Dla Ciebie, Polsko

w wykonaniu artystów scen polskich. Zdjęć dokonano na plaży boju pod Warszawą, Wilnem, Lworem, Zamościem i in.

Główne osoby: Margin-Oksa, dziedzic powstania z r. 1863

Saszo, bolszewik

Wachmistrz Dziędziło

Haaka

Dowódca piechoty polskiego oddziału

A. Różański.
(art. „Rozmaitości”
R. Sobiszewski.
(art. „Wielki”
J. Czapski.
J. Doliwa.
R. Karński.
(art. „Rozmaitości”

Kupię restaurację

lub sklep spożywczy z budyńkami i dużym placem w centrum miasta. Oferty do Administr. „Dziennika Białostockiego” Rynek Kościuszki 1.

1140

Palto męskie

na futrze, kołnierzy haftkowy do sprzedaży na Sienkiewicza Hotel Ostrowskiej pokój 1. Obejrzeć od 2-4.

Z powodu wyjazdu.
Sprzedaje się Restauracja

w dobrym punkcie z dużym obrotem. Sienkiewicza 126.

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczno-kożne
Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9—1; 4—7.

D-1 NEUMARK

Piotrogród
a. dyktator Piotrogrodzkiego Instytutu
Jewskiego szpitala wenerycznego.

ChOROBY: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606—914).
od 10—12 i od 3—8 p.p.
ul. Kilińskiego 11 (b. Niemiecka).

Do Wydziału Gospodarczego i Okr. Polceji Państwowej

potrzebne są maszyniści

biegłe, piszące na maszynie. Zgłaszać się do Wydz. Gosp. 1142

Zginął belgijski ples

mający 2 miesiące amerykańskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Św. Rocha 12 w fabryce Komichu. Znalazcę uprasza się o odpowiedź za wynagrodzeniem od g. 12 do 2

1141

Dnia 27 stycznia 1921 r. o godz. 10 rano odbędzie się
licytacja wybrakowanych koni

w szpitalu koni 2 Armii (koszary Marjampolskie).

1140

Milionówki DARMO

może otrzymać każdy, kto nabywa praktyczny wynalazek, atrament w pastylkach; dający 90 procent oszczędności. Z jednej pastylki otrzymuje się kalamarz dobrego atramentu. Wszystkie kolory.

Sprzedają wyłącznie hurtowa.

Dom Handlowy JÓZEF NITECKI

Warszawa, Marszałkowska 63, telefon 244-16.

Reprezentantom i agentom rabat.

UWAGI! W celu spekularyzowania tego niezwykłego wynalazku, a jednocześnie poparcia skarbu Państwa, fabryka postanowiła dulać bezpłatnie „Milionówki” do każdego pięcielnego pudełka przez cały czas produkcji. Osoby, którym przypadnie „Milionówka” proszone są o podanie swego nazwiska i adresu.

Zadać wszędzie.

1079

Ogłoszenia drobne.

Potrzebna kobieta zaraz do hotelu „Ryga”. Kolejowa 2. 1144

Geograf-(ka) potrzebny do państw. stow. gimnazjum żeńskiego w Białymstoku. 1143

Zgubiono paszport niem. Mejera Adier-szejna, ul. Zamenhofa 29. 1145

Zgubiono paszport niem. Nejlcha Wasil-kowskiego (ul. Staszycza 2. 1147

Zgubiono paszport polski i kartę powo-lania na imię Mordki Ebersztajna m. Choroszy. 1139

Zgubiono paszport polski i zagraniczny na wyjazd do Niemiec, oraz patent handlowy 2 klasy na imię Zelmana Włos-kiego ul. Sienkiewicza 21. 1139

Zgubiono paszport niemiecki na imię Szmulda Łoszyckiego, ul. Piękną 10. 1140

Zgubiono kartę powołania na imię Icka Lew. ul. Krakowska 4. 1140

Zgubiono kartę odroczenia na imię Ben-cijn Szor ul. Mickiewicza 9. 1098

Skradziono legitymację szkolną, Semin. Państwowego, paszport niemiecki, oraz kartę odroczenia, paszport niemiecki, (Pałac Bran-nickich). 1124

Zgubiono kartę powołania № 214 na imię Stanisława Stupaka, kol. Marcuk pow. Białostocki. 1121

Zgubiono paszport niemiecki na imię Szajl Guldin, ul. Giełdowa 26. 1128

Zgubiono paszport niemiecki na imię Szy-mon Zeligson, ul. Marjampolska № 1. 1136

Zgubiono paszport niemiecki na imię Sza-la Wasilkowskiego, ul. Sienkiewicza 2. 1137

Zgubiono na ulicy Suraskiej skórzaną damską torebkę, w której były: 1) pa-szport niemiecki na imię Wacławy Boro-dzicz, poświadczony przez Starostwo w Nowogrodzie ziem. Minskiej; 2) zaświadcze-nie na rodzinę Borodziczów, wydane przez urząd gminy w Koszelewie powiatu Nowo-grodzkiego; 3) kartki żywnościowe i książeczka aprobowana na imię Wacławy Boro-dzicz; 4) kartki meldunkowe; 5) obrączki i pierścionki; 6) pieniądze 540 mk. Łaska-wy znalazła razzy odnieść wyżejwymienio-ne jako wyjątek gotówki, którą ofiarowuje jako wynagrodzenie, na ul. Fabryczną 31 mieszk. 2 Wacławie Baradzicz. 1125

Skradziono paszporty na imię Wle-dysława i Zofii Paszyńskich, oraz metrykę, na imię Władysława Rosochackiego i inne. Starosielce, dom So-kolowskich. 1126

Zgubiono paszport niemiecki na imię Mo-zes Raszkas, ul. Lipowa 23. 1129

Zgubiono zaświadczenie tożsamości wyda-ne przez Magistrat w Słonimie na imię Arona Manusiewicz, oraz przepustkę na przejazd do Warszawy. 1127

Zgubiono kartę powołania r. 1899 na imię Włewo Lew, ul. Suprasińska 22. 1122

Zgubiono kartę powołania, paszport nie-miecki, oraz różne papiery na imię Ja-zefa Sochonia, Krynyn, wieś Poniklica. 1123

Zgubiono paszport polski na imię Esfira Łachowickiego, ul. Żytnia 12. 1130

Zgubiono paszport, wydany przez władze niemieckie okupacji na imię Salomona Rudnika, ul. Nowy-Swiat 29. 1131

Zgubiono paszport niemiecki na imię He-leny Szpiro, ul. Lipowa 42. 1132